

— WARUNKI —
PRENUMERATY
Miesięcznie . 2.50
Kwartalnie . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz: 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Demokratyczne pismo informacyjne.

SENAT

Zatwierdzono szereg ważnych ustaw. — Komisja senacka do spraw Konstytucji

Na wczorajszym posiedzeniu do wstrzymania tychże wypłat Senatowi zatwierdzono szereg spraw przekazanych przez Sejm.

M. in. Senat przyjął nowelę do ustawy, upoważniającej ministra Skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu obcymi walutami. Dalej — przyjęto ustawę o podatku od lokali, ustawę karnoskarbową, oraz o pożyczce dolarowej. Idzie tu o

6 milionów dolarów, które już wpłynęły poprzednio za wydzierżawienie monopolu zapalczanego. Wreszcie — na uwagę zasługuje przyjęcie przez Senat ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Jednocześnie przyjęto rezolucję rewanzową, która głosi, iż wobec tego, że rząd niemiecki nie wypłaca rent i zasiłków, należnych obywatelom Państwa Polskiego, Senat wzywa Rząd

do wstrzymania tychże wypłat obywatelom Państwa Niemieckiego

do czasu uregulowania tej sprawy w prowadzonych pertraktacjach.

Następne posiedzenie Senatu w przyszły piątek. Na posiedzeniu tem Senat przystąpi do rozpatrzenia ustawy o zmianie Konstytucji i o pełnomocnictwach.

Po posiedzeniu Senatu zebrała się Komisja, która ma się zająć projektem zmian Konstytucji. Na czele Komisji stoi sen. Zdanowski (Z. L. N.).

Na referenta ustawy o zmianie Konstytucji powołano sen. Buzka (Piast), zaś referat o pełnomocnictwach objął sen. Krzyżanowski (Klub Pracy).

Komisja przystąpi w nadchodzący poniedziałek do merytorycznych rozpraw.

Sprawa monopolu zapalczanego

Wniosek o postawienie b. premiera w stan oskarżenia

W dniach 20, 21 i 23 b. m. odbyły się posiedzenia nadzwyczajnej komisji sejmowej, wybranej dla szczegółowego zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapalczanego. Referował poseł Wyrzykowski (Wyzw.)

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, oraz Najwyższej Izby Kontroli i Generalnej Prokuratury. W długim i wyczerpującym referacie przedstawił poseł Wyrzykowski szczegóły tej umowy i okoliczności towarzyszące jej zawarciu.

W konkluzji referent przedstawił wnioski zmierzające 1) do postawienia b. prezesa mini-

strów i ministra skarbu, p. Władysława Grabskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za przekroczenie ustawy konstytucyjnej i za zawarcie szkodliwej dla państwa i społeczeństwa umowy, 2) pociągnięcie do odpowiedzialności winę ponoszących urzędników państwowych, którzy przy zawieraniu tej umowy byli obecni, 3) poddania całej umowy ocenie właściwych sił fachowych celem ewentualnego dokonania jej rewizji.

Najbliższe posiedzenie komisji, na którym powyższe wnioski będą dyskutowane, odbędzie się dnia 30 b. m.

Radzą nad kryzysem węglowym

LONDYN, 23.7 (PAT). Do powołanej przez rząd specjalnej komisji, mającej zbadać potrzebę zorganizowania i podstawy rozwoju kooperatywy dla sprzedaży węgla, wchodzi m. in. sir Frederic Lewis, wybitny przemysłowiec, jako przewodniczący komisji; członkowie parla-

mentu: sir Alfred Mond, również znany przemysłowiec, oraz Frank Varley i Vernon Hartshorn, obaj przedstawiciele interesów górników w parlamencie angielskim. Dodatnie wyniki tych obrad wpłynęły by decydująco na przebieg długotrwałego strajku górników.

Strajku rolnego nie będzie

BYDGOSZCZ, 23.7 (AW). — Wiadomości o przygotowującym się strajku rolnym na Pomorzu nie sprawdzają się. Według osiągniętych informacji, pomię-

dzy pracodawcami i robotnikami doszło do porozumienia skutkiem czego do strajku nie dojdzie.

Zbierze się Rada Spożyców

Niechże czuwa nad naszymi sprawami

Trzeba unormować wywóz zboża!

Jak się dowiadujemy, minister Spr. Wewn., p. Młodzianowski, ma zwołać w najbliższym czasie Radę Spożyców.

Istotnie, Rada ta istnieje tylko nominalnie. Zwoływana rzadko,

nie posiadała żadnego istotnego wpływu

na politykę ochrony i rozwoju interesów spożyców. Być może, iż się to obecnie zmieni.

W szczególności zwracamy uwagę Rady na konieczność ustosunkowania eksportu zbożowego do potrzeb rynku wewnętrznego.

Corocznie na tem tle popełniamy ciężkie omyłki. W roku bieżącym również wydaje się, iż za pały do wywozu zboża będą silne a ze strony rządu mogą nie napotkać dość przeczernego potraktowania.

Dowiadujemy się także, iż M. S. Wewn. zainteresowało się sprawą

budowy piekarń mechanicznych. Rząd na ten cel wyznaczy kredyty, aby przyspieszyć budowę.

Zmiany w administracji

Na nowo utworzone stanowisko inspektora samorządowego powołany został kierownik III Ekspozytury p. Szymuński. Dotychczasowy referent wydziału bezpieczeństwa Kom. Rządu. P. Henryk Biendarzewski został mianowany zastępcą kierownika II Ekspozytury, zaś dotychczasowy zastępca p. Frankowski, został kierownikiem Ekspozytury III.

Nowy rząd -- nowi ludzie

W związku z powołaniem Poincarego na stanowisko szefa rządu przewidziane są poważne przesunięcia wśród wyższych urzędników Min. Skarbu oraz w Banku Francuskim. Jest rzeczą pewną, że b. dyrektor Banku Francuskiego p. Robineau, którego z jego stanowiska usunął Caillaux, wejdzie do gabinetu Poincarego, jako naczelny doradca finansowy.

Złoty i Dolar

Dnia 23-go lipca,

Bank Polski płacił za dolara 9.00 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.01 zł.

Przesilenie we Francji skończone

Poincare na czele rządu
Gabinet premierów

Poincare ostatecznie już sformował gabinet. Lista członków rządu przedstawia się następująco:

Premjer i min. skarbu — Poincare, sprawy zagraniczne — b. premier Briand, sprawiedliwość oraz min. Alzacji i Lotaryngji — b. premier Barthoux, min. marynarki — b. premier

Leygues min. wojny — b. premier Painleve, min. oświaty — b. premier Herriot, sprawy wewnętrzne — senator Sarrant, min. handlu — Bokanowsky, min. robót publ. — Tardieu oraz min. rolnictwa — na żądanie Herriota — poseł radykalny Queille.

Kto w opozycji?

Rząd ten nosi wszystkie cechy rządu silnego, opartego na szerokich podstawach parlamentarnych. Społeczeństwo francuskie zaniepokojone ostatnimi wypadkami politycznymi, ode-

tchnęło z ulgą. Rząd stanie przed parlamentem we wtorek 27 b. m.

Do silnej opozycji przeciwko rządowi przygotowują się komuniści i monarchiści.

Stanowisko prasy

Prasa prawicowa, centrowa i lewicowa przyjęła gabinet Poincarego naogół

dość życzliwie.

Najwięcej komentarzy i największe zdumienie, w obecnym rzadzie,

budzi osoba Herriota.

Pisma lewicowe stoją na stano-

wisku że tak długo, dopóki w gabinecie Poincarego zasiadał będą Herriot i Painleve,

istnieją dostateczne gwarancje, że republikański charakter działalności rządu będzie zachowany i że niema powodów odmówić rządowi poparcia.

Pierwsze posiedzenie gabinetu. — Wywiad dla prasy

W dn. 23 b. m. o godz. 3 p. p. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów, na którym uzgodniono poszczególne punkty programu. Wieczorem Poincare przedstawił swoich współpracowników Prezydentowi Republiki Doumergue. Po powrocie z pałacu Elizejskiego, Poincare złożył dziennikarzom następujące oświadczenie: „Pragnęliśmy utworzyć gabinet szerokiej jedności narodowej, w którym za-

sadywałyby wszystkie stronnictwa starałiśmy się zadanie nasze spełnić jaknajlepiej z jaknajdalej idącą lojalnością stojąc na stanowisku bezpartyjnym. Muszę przyznać, że przyszło mi to

bez wielkich trudności, gdyż starałiśmy się utworzyć gabinet bez uwzględnienia specjalnych żądań tych czy innych stron.

Jak reaguje giełda wiedeńska

WIEN, (AW) 23.7. Wiadomość o powstaniu gabinetu Poincarego wywołała na tutejszej giełdzie gwałtowną zwyżkę franka.

W relacji do funta frank ustalił swój kurs na 204, gdy jeszcze dwa dni temu zawierane były transakcje po kursie 245, 250 i 252 franki za funt szterling.

Niemcy są spokojni

Przynajmniej tak zapewniają

BERLIN, 23.7 (PAT). Omawiając utworzenie się nowego gabinetu francuskiego stwierdza prasa, że nowy rząd francuski odegra mniej więcej tę samą rolę, co swego czasu odgrywał

w Niemczech rząd Luthera — Stresemanna. „Vossische Ztg.” zapewnia, że bez zdenerwowania i animozji oczekuje czynów gabinetu Poincare — Briand — Herriot.

Zarządzenia sanacyjne w Belgji

Zakaz zabaw nocnych

BRUKSELA, 23.7 (AW). Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach finansowych rząd zarządził, aby kawiarnie i restauracje oraz lokale zabaw były za-
mykane w nocy najdalej o godz.

12.30. Rada Ministrów uchwaliła również pobieranie wysokich opłat od zagranicznych turystów, przybywających do Belgji.

„Uprzejmości” sąsiedzkie

Tak się dziwnie zbiegło... Polski minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, deklarował w Komisji Sejmowej pokojowy ton i bezwzględnie pacyfistyczne tendencje polityki polskiej wobec zagranicy, a żandarmerja polska w tymże czasie wyłapywała w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i Warszawie zuchwałę nielubiącą rozległej akcji szpiegowskiej, idącej z Berlina poprzez ziemie ruskie do granic krwawego Sowdepu.

Tak to się dziwnie zbiegło. Polska w ich stronę z uprzejmym, pojednawczym uśmiechem z dobrą wolą ułożenia stosunków sąsiedzkich, zawarcia traktatu, lojalnej współpracy na terenie Ligi Narodów, a oni — z przebiegłym szpiegostwem, z najohydniejszą zdradą, z mściwym postanowieniem wbicia noża w nasze pierś...

Prasa donosi (a niezbędna dykrecja śledztwa niewątpliwie wiele jeszcze zataja), że mamy tutaj do czynienia z jedną z największych afer szpiegowskich naszych czasów. Czemuż to taki „zawszczyt” spotyka Polskę? Dlaczego „ościnnemu mocarstwu” oplać się rzucać olbrzymie sumy pieniędzy na podparzenie naszej gotowości i sprawności obronnej?

P. minister Zaleski w swoim exposé sejmowym uważał za stosowne uspakając społeczeństwo, że Polsce nic nie grozi. Dosłowny cytat z jego mowy brzmi:

W opinii polskiej wywołał saniempokojenie podpisany w Berlinie 24 kwietnia 1926 roku układ niemiecko-sowiecki. Międzynarodowe zapewnienia obojga do tego traktatu wskazują, iż ma on charakter czysto pokojowy i w niczym nie narusza zobowiązań, które przyjmują Niemcy, wstępując do Ligi Narodów.

Olbrzymia afery szpiegostwa wojskowego jest niespodziewanym „potwierdzeniem” znacznych przewidywań ministra. Zapewne p. minister mocno żałuje dziś, że informacje Oddziału II Sztambu doszły go zbyt późno: bo

z pewnością inaczej byłby stylizował swoje oświadczenie...

Niestety — nie możemy ludzi się co do stosunków na naszej zachodniej granicy. Tysiącne przykłady ma świat cały na to, że pojednawczość w stosunku do Berlina na nic się nie przydaje. Z pojednawczości b. Entente'y wynikała jeno wszechstronna odbudowa ekonomiczna i finansowa Niemiec, które dziś po przegranej wojnie wygrały pokój i sięgają po ster nieledwie polityki kontynentalnej. Z pojednawczości polskiej, zrodzonej w obłądnej atmosferze złud locarneskich, zrodziły się mgławice i chmury „nowej orientacji” zagranicznej. Piorun szpiegowskiej rewelacji rozdarł dziś te chmury: dostrzeżmy przecie, że „duch Locarna” ma pod skrzydłami... precyzyjny aparat fotograficzny, którym fotografuje plany naszych fortów i rozlokowania wojsk.

Nie pragniemy jątrzyć sytuacji: zdecydowanie stoimy na stanowisku, iż Polska przodować musi w uczciwej inicjatywie pokojowej. Tak pojmujemy rolę naszą w świecie całe społeczeństwo, tak ujął to i minister Zaleski. Gdy jednak na sześć tygodni przed Zgromadzeniem Ligi Narodów, które ma zamiar przywrócić Niemcy do pełni honorów, stajemy wobec potwornej intrygi szpiegowskiej, to musimy zwrócić uwagę Europy na fakt, że nasz sąsiad zachodni pokojowość pojmujemy zgoła po apaszowsku.

Nasz przedstawiciel w Genewie będzie miał o jeden argument w ręku więcej na rzecz tezy, iż reasekuracja Polski — a łącznie z Polską całego pokoju europejskiego — przez przyznanie nam stałego miejsca w Radzie jest koniecznością. Są bowiem na kontynencie wrogowie pokoju — i wrogów tych należy ująć w żelazne karby kontroli i nadzoru międzynarodowego.

Co inni piszą?

Ludzie o ludziach.

Podobno najłatwiej jest pisać o ludziach; jak to zaś wygląda w druku — pouczy nas rzut oka na pisma polskie...

P. Bartel.

„Słowo” wileńskie, organ monarcho-piłsudczyków, wzięło go mocno na ząb. Oto najwięksi za próbka:

Prof. Bartel jest człowiekiem klubu pracy. Czy klub pracy ma coś do zarzucenia obecnemu Sejmowi polskiemu? — Owszem, ma. Ale tylko to, że klub pracy liczy w tym Sejmie 5 członków, zamiast liczyć 150-ciu. Gdyby było inaczej, gdyby klub pracy zasiadał w Sejmie na tylu chociażby krzesłach, na ilu siedzi Związek Ludowo-Narodowy, toby przez tego klubu nie tylko nie był skłonny do anty-parlamentaryzowania, lecz by w obronie sejmowładztwa wygłaszał przemówienia o wiele głośniejsze aniżeli wszystkie mowy prof. Głabińskiego.

Ajał Niegrzecznie, p. Cat! Niegrzecznie, albo — nierozsądnie! Jakże się można dziwić ambicjom zasiadania w licznych klubach. P. Cat, który nie lubi parlamentu, chciałby przecież też zostać przr. wielkim łowczym J. Kr. Mości...

P. Korianty.

„Głos Prawdy” pisze, iż w Sejmie w czasie rozpraw nad ułatwieniem ścigania posłów, podejrzanych o korupcję, zaszedł następujący wypadek:

projekt wszedł na porządek obrad izby. Referent, prezes klubu Ch. D. Chaciński, zalecił przyjęcie go. Nikt nie protestował. Dla dopełnienia formalności, marszałek postawił pytanie:

— Czy nikto nie zgłasza sprzeciwu?

Chwila ogólnego milczenia, na głośnie z ław Ch. D. wstaje purpurowy p. Korianty i oświadcza:

— Jest sprzeciw.

P. Korianty sprzeciwił się, by prezes N. I. K. P. miał prawo wglądać w działalność poselską i poddawać ją ocenie Najwyższego Sądu Rzeczypospolitej. Sprzeciwił się, mimo, iż klub jego przez usta prezesa, wyraził zgodę.

— Ale p. Korianty boi się i wie dlaczego, — sam on najlepiej zna przyczyny tego strachu, lepiej niż cze nię znamy je my.

P. Zaleski.

Nowy minister spraw zagranicznych po exposé swoim spotkał się z uznaniem. Nprz. „Kurjer Polski” pochlebnie pisze:

dał min. Zaleski dowód, że polską politykę zagraniczną nie tylko w wielkich jej kierowniczych ideach, ale w najdrobniejszych szczegółach, które, jak wiadomo w polityce zagranicznej, są bardzo ważne i powodują komplikacje, zupełnie opanował. Dwie naczelne zasady polskiej polityki zagranicznej, podkreślił min. Zaleski: pokojowość i ciągłość.

Tuż idzie cierpka i zgrzyliwa aluzja do b. min. Skrzyńskiego:

mowa p. ministra Zaleskiego nie była na elekt obliczoną występem prezydenta, wywołującego duchy, ale realną analizą sytuacji i programem solidnej i ciężkiej pracy. Nie można wszelako w oczekiwaniu na rezultaty zapominać, ile zaniedbań ciężkich jest do odrobienia!

A wreszcie — Maraz. Piłsudski...

Fndecki „Kurjer Poznański” podaje „wywiad” z jakimś o yginalem — piłsudczykiem, w którym m. in. czytamy:

„mógł rozwiązać, a nawet rozpedzić Sejm, ogłosić się dyktatorem, czego zresztą wszyscy oczekiwali.

— Oczywiście mógł, ale nie chciał, bo ma swoje metody. Nie lubi utartych szablonów ani zawitych kombinacji. Lubł dążyć do swoich celów prostą drogą, chociaż konspiracyjnie i niespodziankami.

— Komendant ma stale jedno zdanie i jeden plan. Dąży on do swobody działania. Uchwalenie przez Sejm pełnomocnictw dekretowych i podpisu in blanco na rozwiązanie Sejmu, bez określenia

Prace nad budżetem 1927 roku

Min. Skarbu kończy opracowanie

preliminarza budżetowego na rok 1927.

Za podstawę opracowań wzięte są materiały, dotyczące pierwszej połowy 1926 roku.

Ewentualne różnice na drugie półrocze 1927 r., mają być wyrównywane

w toku wykonywania budżetu.

Charakterystyczną jest rzeczą, że centralne urzędy państwowe, dostarczające Min.

Skarbu materiałów budżetowych,

otrzymały instrukcje, aby przy przeliczaniach walut zagranicznych na złote, przyjąć kurs dolara amerykańskiego 10 zł.

Ciekawe są te zamierzenia i horoskopy Min. Skarbu, ustalające taki właśnie kurs dolara, i to w czasie, kiedy dolar,

przy braku nabywców kosztuje tylko złotych 9 z groszami?

Sowiety czynią zakupy w Łodzi

W Łodzi, większe firmy włókiennicze zawarły transakcje z reprezentantami Wniesztorgu,

którzy zakupili 150 wagonów manufaktury wyrobów łódzkich.

Demonstracje bezrobotnych w Małopolsce

Bezpłatna przejażdżka pociągiem 700 bezrobotnych

Niezwykła scena rozegrała się onegdaj na stacji w Drohobyczu, gdy przybył pociąg, jadący do Borysławia.

Tium, złożony z 700 ludzi w chwili zatrzymania się pociągu

rzucił się do wagonów bagażowych

i kilku wagonów osobowych i zająwszy tam wszystkie miejsca, mimo żądań służby kolejowej nie chciał się usunąć.

Okazało się, iż tłum składa się z bezrobotnych demonstrantów, którzy pragnęli udać się do Borysławia, dla przedstawienia swoich żądań tamtejszemu staroście.

Dzięki taktowi służby kolejowej i miejscowej policji do ostrzejszych zajęć nie doszło — a bezrobotnym pozwolono odjechać do Borysławia.

Wrogi stosunek paryżan do mordercy Petlury

Obrońca mordercy Petlury Schwarzbarda adw. Jaures otrzymuje coraz więcej listów z pogrozkami,

grożących mu śmiercią w razie, gdyby nie rzekł się obrony Schwarzbarda. Podobne listy otrzymuje też

przywódca socjalistyczny Leon Blum,

o którym krąży pogłoski, iż będzie bronił Schwarzbarda o ile sprawdzą się wiadomości o podjęciu się przez Milleranda popierania powództwa rodziny zmarłego atamana.

Dosyć polityki!

Hasło, które wnoszą Francuzi

„Le Matin” ogłasza dziś na na czelnym miejscu odezwę, wzywającą wszystkich francuzów, zwolenników ładu, aby w każdej prowincji

i w każdym mieście tworzyli ligi których zadaniem byłoby przypominąć

parlamentowi jego obowiązki, a w razie potrzeby narzucać mu je. Odezwa kończy się słowami:

„Dosyć polityki! Francuzi, jednoczcie się, wyblejrajcie swych wodzów i domagajcie się od nich, by działali!”

Niemcy chcą się usprawiedliwić

W odpowiedzi na mowę Ministra Spraw Zagranicznych p. Zalewskiego, pöturzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz” twierdzi, że od lat 7 brak było po stronie Polski chęci porozumienia i uznania słusznych żądań Niemiec.

„Polska czyniła wszystko, aby doprowadzić do rozgoryczenia. Dlatego też ograniczamy się dziś — zaznacza pismo — do podkreślenia tylko kilku widocznych faktów, a mianowicie, nie jest wina Niemiec, że rokowania

handlowe przewlekły się z roku na rok, jak również nie jest wina Niemiec, że między obu krajami

doszło do wojny celnej. W tych i w innych rokowaniach go spodarczych okazało się, czy oświadczenia polskiego Ministra Spraw Zagranicznych zostały poparte przez realną czynność. Podobne bowiem oskarżenia p. Skrzyńskiego byłego Min. S. Z. nie zostały usprawiedliwione.

terminu, odda władzę całkowicie w ręce komendanta. Nie chce on być na głowę spraw administracyjnych i gospodarczych. Dlatego nie chciał być dyktatorem. Niech sobie Klaraer i inni ministrowie kłopotają się i odpowiadają za to. Ogłoszenie dyktatury mogłoby wywołać różne powikłania w polityce zagranicznej, utrudnić swobodne dostępowanie się do konjunktury.

— Dobrze, ale co dalej i po co to wszystko?

— Mówiłem już panu, że komendant ma swoją koncepcję pań-

stwową Polski. Chce wkręcić ideę jęgielską, oczywiście w nowoczesnej formie.

— Idea federacyjna polsko-białorusko-ukraińska?

— Oczywiście. To jest jednak tylko forma. Treścią ma być nowa koncepcja państwowości, która zmieni sytuację w całej Europie, pozwoli Polsce odegrać nową rolę dziejową.

Tak ludzie mówią o ludziach...

A—mo!

Jak brzmi ustawa o pełnomocnictwach?

Art. 1.

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie: uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie podobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenia administracji państwa, uporządkowania stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie, a w szczególności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2.

Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, art. 50, 59 i 60 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r., jak również nakładania nowych podatków i opłat pu-

blicznych, podwyższania obowiązujących stawek podatkowych, ustanawiania nowych monopolów i podwyższania cel, zwiększenia obrotu biletów zwadkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia, zbycia, zamiany i obciążenia nieruchomości majątku państwowego, zmiany ordynacji wyborczej do organów samorządu, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych oraz prawa małżeńskie.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Co słychać nowego?

25
lipca

NIEDZIELA

Dziś: Jakóba
Jutro: Anny

Wschód słońca o godz. 3 min. 43 rano.
Zachód o godzinie 7 minut 41 wiecz.
Ubyło dnia 48 minut.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH

Narodowy: „Safanduly”.
Letni: „Dobrze skrojony Irak”.
im. Bogusławskiego: „Puchar wę-
drowni”.
Polski: „Madame Sans-Gene”.
Mały: „Azai”.
im. Fredry: „Na dziewiątkę” (wo-
dewil w 3 aktach, premiera).
Odrodzony: „Niewolnice z Pipi-
dówki”.
Niewiarowskiej: „Oj! gorąco”.
Mignoni: „Oj te upały”.
Eldorado: „To i owo”.
Bagatela: „Hammer przyjechał”.

OPERA POPULARNA

W sobotę dnia 24 i niedzielę 25
lipca na scenie teatru „Nowości” —
„Opera Popularna” pod dyr. D-ra Ta-
deusza Wierzbickiego daje dwa przed-
stawienia: „Fausta” Gounonda, oraz
„Malik” Moniuszki. Partię Małgorza-
ty kreować będzie p. Korwin-Szyma-
nowska, w „Halce” wystąpi p. Zofia
Zabiello-Mazurkiewiczowa. Stólnika
oraz Meffista odśpiewa dyr. Tadeusz
Wierzbicki. Kierownictwo muzyczne
spoczywa w wytrawnych rękach ka-
pelmisty Tadeusza Mazurkiewicza.
Spodziewać się należy, że sala te-
atru „Nowości” wypełni się po brzegi
zwłaszcza, że ceny biletów od 50 gr.
do 5 zł. pociągną szerokie warstwy
społeczeństwa, dla których opera nie
zawsze była dostępną ze względu na
ceny biletów.

Zwierzyniec, Koszykowa 47, przy
Marszałkowskiej, otwarty od 10 rano
do zmroku. Wejście 50 gr. — dzieci
25 gr.

Wyrok na małoletnich zbrodniarzy

Dn. 23 b. m. przed sądem okrę-
gowym w Lublinie w trybie do-
razym toczyła się rozprawa o
zamordowanie kupca Chaima Re-
gena z Kraśnika. Mordu dokonali
trzej nieletni, w dniu 13
czerwca r. b. pod wsią Szartar-
ka w pow. Janowskim. Mord
dokonany był w sposób bestjal-
ski, bo oprócz uderzenia żelaz-
nym drągłem w głowę zadano
ofierze 16 ran klutych. Wyrok
skazuje 19-letniego Maksymil-
jana Mroza na karę śmierci
przez rozstrzelanie, 18-letnich
Jana Kołka i Karola Żabę na
dożywotnie więzienie z pozbawie-
niem praw. obrońca Mroza
wniósł telegraficzną prośbę do
Prezydenta Rzplitej o ulaska-
wienie.

Różne

„ROBOTNIK” PRZED SĄDEM
Dr. W. Hellin prosi nas o zana-
czenie, że wobec napastliwej notatki
p. A. Szczypiorskiego, dotyczącej je-
go osoby i wobec odmowy sprostowa-
nia — pociągnął do odpowiedzialności
sądowej zarówno p. Szczypiorskiego,
jak i redakcję „Robotnika”.

**WYSTAWA RADJOWA
NA TARGACH WSCHODNICH**
Wobec wielkiego sukcesu wysta-
wy radiowej w Warszawie organizato-
rzy nadchodzących Targów Wschod-
nych przeznaczali specjalny pawilon
(Nr. 2) wyłącznie dla radio. Radioama-
torzy lwowicy oraz miejscowe czyn-
niki urzędowe gotują się do uzupel-
nienia tego dzieła lokalnymi ekspona-
tami, jest więc prawdopodobne, że
dział radiowy wystąpi we Lwowie
jeszcze okazyjniej niż w Warszawie.

KINO — LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ, — KINO
Pierwszy raz w Warszawie
IX PRZYKAZANIE
Dramat erotyczno-salonowy w 7 aktach. W roli tytułowej NINA RINEZA
Nad program ? Nad program ?
Ceny biletów 1 zł. i 1.50 gr.

2.600 dzieci na półkolonjach

Które chronione są od złych wpływów ulicy

Dla dzieci, niemogących wy-
jechać w czasie wakacji na let-
niska, Liga Szkolna Przeciwgru-
żlicza zorganizowała i urządziła
półkolonie letnie,
których jest 9 w różnych punk-
tach krańców miasta.
Dzieci korzystających z pół-
kolonji
**jest 2.600, które przez 4 godziny
dziennie**

w czasie ferii wakacyjnych na
placach i boiskach bawią się, u-
czą robót ręcznych, śpiewów,
płazują i urządzają wycieczki
pod kierunkiem wychowawców.
**Oprócz tego dzieci otrzymują
pożywienie.**

W szkole tramwajowej przy
ul. Młynarskiej,
**gdzie przychodzą dzieci rodzi-
ców bezrobotnych**,
ogółem znajduje się około
250 dzieci, których rodzice za-
ledwie w 10 proc. pracują. Jed-
nak z dobrodziejstw tych nie
wszystkie dzieci mogą korzy-
stać. Po dniu 18 lipca
**przeszło 1.000 dzieciom odmó-
wiono przyjęcia, z powodu bra-
ku funduszy.**

Społeczeństwo winno zrozumieć
doniosłość prac Ligi Przeciw-
grużlicznej i zasilić ją fundusza-
mi, aby dać możność korzysta-
nia biednym dzieciom z dobro-
dziejstw słońca i powietrza.

Lichwa na lotniskach podmiejskich

Zarządzenia województwa warszawskiego

Na skutek zamieszczonych
przez prasę stołeczną wiadomo-
ści o lichwiarskich cenach mies-
kań w lotniskach podmiejskich,
zastępca wojewody warszawskie-
go p. Korsak wydelegował ur-
zędnika województwa
**w celu sprawdzenia na miejscu
wiadomości tych**
przy udziale miejscowych władz
administracyjnych i policyj-
nych. Urzędnik ten otrzymał po-
lecenie pociągnięcia winnych do

odpowiedzialności sądowej. Nie
zależnie od tego p. Korsak wy-
dał starostom rozporządzenie,
by
**stałe sprawdzali stan cen w lot-
niskach**
i co tydzień przysyłałi do urzę-
du wojewódzkiego szczegółowe
sprawozdanie, dotyczące zarów-
no wysokości cen, jak i przed-
sięwziętych środków w walce z
lichwą lotniskową.

Zamiast fabryki -- gazeta

200 ludzi znalazło się na bruku

Od jednego z naszych czytel-
ników (S. K.) otrzymujemy pis-
mo następujące:

Wydawnictwo „prasy czerwonej”,
 („Ekspres Poranny” i „Kurier Czer-
wony”) kupiło fabrykę dywanów mie-
szającą się w Warszawie przy ulicy
Marszałkowskiej Nr. 3, 5, 7.

Fabryka ta zatrudniała przeszło
200 ludzi, którzy teraz znaleźli się
na bruku

bez środków do życia, powiększając
liczbę bezrobotnych. „Prasa czer-
wona”, wyolbrzymiając najmniejszy
wypadek, robiąc „z igły widły”
słowem
nie wspominała o pozbawieniu pra-
cy i chleba

paruset ludzi. Fabryka dywanów
niezłe prosperowała, była czynną
całe tygodnie, znajdując zbyt dla
swoich towarów w kraju i zagranicą.
Takię fabrykę niema w całej Polsce.
Robotnicy wydalenii z fabryki, wobec
likwidacji tekowej
tracą możność zarobkowania raz na
zawsze,

niektórzy z nich pracowali w fabryce
po lat 30 i więcej.

Czy „czerwoniak” nie mógł nabyć
budynku po fabryce nieczynnej jak-
ich mamy w Warszawie kilkana-
ście?...

Czynnikii rządowe zwróć niech
nie uwagę na sprawę powyższą i nie
zgoda, się na likwidację fabryki.

17 półkolonij dla dziatwy szkolnej

Poprowadzi je Liga Szkolna Przeciwgrużlicza

Magistrat przekazał fundusze
będące w jego dyspozycji na
półkolonie letnie dla dziatwy
szkolnej na czas wakacji Lidze
Szkolnej Przeciwgrużlicznej z
warunkiem uruchomienia
**6 półkolonji solankowych lecz-
niczych,**
oraz 11 półkolonji normalnych

powietrzno — słonecznych. Nie-
zależnie od tego sekcja higieny
szkolnej
**prowadzi w dwóch punktach na
plaży**
Praskiej i Sielichkach naukę
pływania dla dzieci w wieku
szkolnym pici obojga.

PAMIĘTAJMY O ZNACZENIU GAZÓW DLA OBRONY KRAJU

P. Prezydent zwiędził grzech dla ich
badania.

Towarzystwo Obrony Przeciwa-
zowej w roku ubiegłym przystąpiło do
budowy Instytutu do badań chemiz-
no-technicznych na Żolibierzu pod War-
szawą. Celem Instytutu, który w przy-
szłości przejdzie na własność Rządu
Polskiego, jest przedewszystkiem ba-
danie surowców krajowych i sposobów
zwytkowania ich dla celów zarówno
obrony Państwa jak rozwoju produk-
cji przemysłowej i rolnej w Polsce.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, Ig-
nacy Mościcki, w dniu 9 lipca b. r.
wraz z kuratorem Instytutu Badaw-
czego we Lwowie, zwiędził budowę,
wyrażając zadowolenie z jej stanu.

Towarzystwo Obrony Przeciwa-
zowej zwraca się do społeczeństwa
z prośbą o popieszenie z ofiarami,
choćby najmniejszymi, aby nie stanąć
z budową i tak potrzebny Instytut na
jesień wykończyć.

Oliary prositry składać pod adre-
sem T-wa Obrony Przeciwa-zowej,
Ludna 11, czekiem na P. K. O. na ra-
chunek 5595, lub do redakcyj pism dla
T-wa Obrony Przeciwa-zowej.

POLICJA, ZABAWA I SPORT

W niedzielę, dnia 25-go lipca r. b.
z inicjatywy Zarządu „Policyjnego Ko-
ła Sportowego” i Koła K. O. Prac.
1-go Imp. P. P. m. st. Warszawy,
w parku im. Sobieskiego (Agrykola),
odbędzie się wielka zabawa ogrod-
wo-sportowa, urozmaicona szeregiem
pierwszorzędných atrakcyj i mnóstwem
niespodzianek.

Trzy orkiestry. Radjogłośniki - gi-
ganty. Fajerwerki i ognie sztuczne
i t. p.

Początek zabawy o godzinie 4-ej
po południu.

Zaprzepaszczanie 800 tys. złotych

Pieniądze rząd dał, a taniej mąki nie widzi

Rząd przyznał magistratowi
warszawskiemu kredyt w wyso-
kości 800.000 złotych na zaopa-
trzenie Warszawy w pewien kon-
tygent zapasowy mąki, aby prze-
ciwdziałać wzrostowi jej cen.
Kredyt ten otrzymały do dyspo-
zycji Miejskie Zakłady Zaopa-
trywania miasta Warszawy.

Okazuje się teraz, że w ostat-
nim tygodniu
**ceny mąki żytniej podskoczyły
o 7 groszy na kilogramie,**
a w dniu dzisiejszym zupełnie
zabrakło mąki żytniej na rynku
warszawskim.

Co się stało z zapasami magi-
stratu? Od poniedziałku jedna
z większych piekarni zabiegała
o mąkę w M. Z. Z. W.
i jak dotychczas bezskutecznie.

A podobno pan wice- dyrektor
Wyrzutowicz oświadczył woje-
wodzie Beczkowiczowi, że M. Z.
Z. W. posiadają kilkanaście wa-
gonów mąki i rozsprzedają tako-
wą piekarniom...

Ktoś jest oszukiwany: skarb,
wojewoda lub piekarze?...

Jednocześnie (co jest cieka-
we) jedno z pism podało wczor-
raj wiadomość, że
M. Z. Z. W. „pożyczyły” 300 wa-
gonów żyta młynowi
p. Grosberga przy ul. Solec 14
dla „oddziaływania” w ruchu
cen. Jak to „oddziaływanie”
wygląda — wiemy...

Co to wszystko znaczy? Za-
niepokojona opinia publiczna
domaga się prawdy; na co i jak
zużywa się kredyt rządowy?...

Manewry spekulacyjne na rynku zbożowym

Cena zboża w stolicy i na prowincji

Według informacji otrzy-
mawanych w Warszawie, cena zbo-
ża na prowincji spada. Tymcza-
sem w Warszawie
**w ostatnich dniach nie można
nabyć zboża**

nawet po 27 zł. za kwintal. Mia-
rodajne władze winny ustalić
przyczyny tego nienormalnego
zjawiska, a zwłaszcza zbadać
czy powodem tego stanu rzeczy
nie jest zwykła spekulacja.

Dwa teatry w prezencie rządowi

Oferta magistratu warszawskiego

W tych dniach Magistrat m.
Warszawy zwracał się do rządu
z memorjałem, w którym doma-
ga się
**aby rząd przejął Teatr Narod-
owy i Operę.**

Magistrat stwierdza, że obydwie
te teatry, które dają w ogólnej
sumie dwa i pół miliona złotych

deficytu są teatrami reprezenta-
cyjnymi, a na prowadzenie te-
atrów reprezentacyjnych

**Magistrat nie posiada odpo-
wiednich funduszy.**

Magistrat w końcu oświadcza,
że gotów do pewnej kwoty
partycypować w wydatkach na
obydwie te teatry.

Napastowanie publiczności przez ulicznice

Prośba do XII Kom. p. p. i urzędu obyczajowego

Mieszkańcom Krak.-Przedm.,
szczególnie na odcinku między
ul. Trębacką a Miodową dają się
we znaki ulicznice. Rozzuchwa-
lone bezkarnością już od godz.
9 wiecz. wylegają na chodniki
i w najbardziej
**przykry sposób zaczepają
przechodniów...**

mając do pomocy swoich „opie-
kunów”, zawodowych sutene-
rów. Może policja XII komi-
sariatu i urzędu obyczajowego
**wniknie w tę sprawę i zabezpie-
czy**

spokojnych przechodniów przed
napastami rozzuchwalonych ul-
icznic.

Oj, gorąco!

Premjera w Teatrze K. Niewiarowskiej

Młodsza siostrzyczka „Perskiego
Oka” dała wczoraj premjerę. Wyni-
kla ona z... upałów, na które uskarżał
się p. Windheim. Twórcy rewuetki
rzeczywiście odczuli temperaturę: sza-
rość, nuda i przeciętność...

Conferencier — p. Windheim —
nudził się sam, nie dziwi więc, że i pu-
bliczności nie bawił. Balet przecho-
dzi na akrobatykę, co jest końcem po-
ezji, wdzięku i sztuki wogóle. Bolcio
Kamiński jest „numerkiem” raczej za-
łośnym.
Kto „trzymał” program? Oczywiście
sta — Rentgen, Lawiński i p. Zula...

Jeno, p. Zulo: trzeba czasem coś no-
wego!... Te serpenty „wstawione;
małej” znany już, znany. Za to w sze-
rokiach spodenkach jest pani bardzo
milusia.

Nierozłączni p. Macherscy robili
szkie „z wianamiem”. W pierwszych
scenach — zupełnie dobrze. P. Ma-
cherska czarująco częstuje koniakami
pokolei: niedosłego kochanka, zio-
dziejaszka i wreszcie... mętułka.

Całość—mało interesująca. Zwłaza-
cza szkoda dawnych „gilz” Koszut-
skiego...
T.

Na bruku stołecznym

JAK W BOLSZEWIJ
W Szopach Niemieckich za Moko-
torem niewykryci sprawcy napadli
na Stanisława Walczyka ze Stulewa
i zrabowali mu 7 zł., 3 kg. chleba
i książeczkę wojskową.

WĘDRUJĄCY BUFET
Władysław Pilaciński (Zielna nr.
11) oddał Wojciechowi Świątkowi
(Bednarska nr. 8) pod opiekę całkowi-
te urządzenie bufetu, znajdującego się
na ślizgawce w Al. Trzeciego Maja.
Tymczasem Świątek przywłaszczył
sobie bufet i sprzedał na plażę Ko-
złowskiego. Wartość urządzenia bu-
fetu — 3.000 zł.

WÓDKA SZKODZI LUDZIOM
Na ul. Dobrej 20-letni Antoni Du-
szynski, robotnik (Drewniana nr. 31),
będąc pijany wypadł z dorożki i zranił
się w głowę. Poszwankowanego opa-
trzył na miejscu lekarz Pogotowia.

**EPIDEMIA DOLINIARSKA
W TRAMWAJACH**
Moszkowi Blaufuksowi (Pańska nr.
100 a) w tramwaju linii Nr. 18 na rogu
Al. Trzeciego Maja i Nowego Świata
skradziono 2.000 zł.

ZĘBRAK — ZŁODZIEJEM
Do mieszkania Zofii Czarckiej (Mar-
szalkowska nr. 48) przyszedł zębrak
niemowa, który skorzystałszy z nie-
uwagi domowników, skradł 170 zł.
i szybko wyszedł.

Z Komitetu budowy kościoła św. Rocha.

Białystok już od dawna odczuwał potrzebę drugiej świątyni, jednakże wybuch światowej wojny unicestwił wszelkie zamiary w tej sprawie.

W r. 1925 zawiązał się Główny Komitet budowy kościoła św. Rocha do którego należą ks. Abramowicz jako przewodniczący, oraz członkowie ks. dziekan Chodyko, pp. prezydent m. Szymański, Wieczorek, A. Walendziuk, inż. Zaczerniak, Juchnicki i Precel.

Komitet nawiązał kontakt z Kolem Architektów w Warszawie i ogłosił konkurs na projekt budowy kościoła. Nadesłano 74 prac. Koszta konkursu wynosiły 8 tysięcy zł. z której to sumy 7 tys. przeznaczono na nagrody, a tysiąc pochłonęły różne wydatki.

Celem pokrycia tej sumy, Komitet urządza wystawę prac konkursowych, będąc pewnym, że społeczeństwo mu pomoże przez współudział w wystawie.

Trudności w zrealizowaniu zamierzeń są ze względu na kry-

zys, jaki miasto przeżywa, olbrzymie.

W pierwszym rządzie należy podkreślić ofiarność pracowników białostockiego węzła kolejowego i pracowników Urzędu pocztowego, którzy się dobrowolnie opodatkowali na ten szlachetny cel. Nie można również pominąć ofiarności W. P. gen. Berbeckiego, który na budowę kościoła ofiarował 40 tysięcy cegieł, jak również i mieszkańców okolicznych, którzy podjęli się przewiezienia powyższej ilości cegieł na plac budowy i W. P. gen. Rómmla, który przeznaczył fundamenta z koszar jen. Sawińskiego na budowę.

Prace Komitetu postępują naprzód, tak iż zamiarem jego jest założenie fundamentów jeszcze w tym roku.

Komitet zwraca się do obywateli białostockich z gorącym apelem o pomoc w urzeczywistnieniu podjętych prac.

Powiatowa Kasa Chorych.

Z posiedzenia Komisji Administracyjno-Finansowej.

W dniu 23 b. m. o godz. 20-j wiecz. odbyło się w lokalu Kasy Chorych posiedzenie Komisji Administracyjno-Finansowej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołów z 35 i 36 posiedzenia Komisji Administracyjno-Finansowej
 - 2) Szczegółowe rozpatrzenie sprawozdania Dyrektora z wyjazdu do Kasy Chorych w Białej.
 - 3) Rozpatrzenie cennika lekarzkiego.
 - 4) Wnioski Dyrektora.
 - 5) Wnioski Naczelnego Lekarza.
 - 6) Wolne wnioski.
- Z porządku dziennego usunięto punkt 3-ci.
- ad 4) Dyrektor Kasy Chorych

p. Kwiatkowski podaje wniosek o nałożenie kar na pracodawców, za niezgłaszanie pracowników do Kasy Chorych.

ad 5) Zastępca Nacz. Lekarza będącego na urlopie, Dr. Karwowski stawia wniosek w sprawie przedłużenia kuracji członkom, którzy utracili prawo korzystania z pomocy lekarskiej w Kasie Chorych.

ad 6) Przewodniczący Zarządu p. Muszyński poruszył sprawę umieszczania ogłoszeń Kasy Chorych w dziennikach.

Powzięcie konkretnych uchwał w tej sprawie odłożono do posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 24-ej.

Z Funduszu Bezrobocia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia zwrócił się do p. Inspektora Prasy 38 Obwodu o opinię stwierdzającą zmianę stosunków zarobkowych w Białymstoku, w związku z podwyższeniem o 16% zasiłków dla bezrobotnych.

Zarząd Główny Funduszu Bez-

robocia w Warszawie postanowił przedłużyć okres zasiłkowy do 17 tygodni na terenie m. Grodna, oraz zwrócić się do Rady Ministrów o przedłużenie akcji doradźnej pomocy na sierpień b. r. dla byłych robotników tytoniowych.

Zabawa w parku im. ks. J. Poniatowskiego.

W dniu 25 lipca r. b. o godz. 5-ej popołudniu rozpocznie się wielka zabawa Koła Białostockiego Oficerów Rezerwy w ogrodzie imienia Ks. J. Poniatowskiego.

Spółeczeństwo białostockie mamy nadzieję że poprze tak

miłą rozrywkę i cenną zabawę urządzaną przez oficerów rezerwy, tymbardziej, że jest to zabawa po raz pierwszy urządzona, przez tak miłą i cenną korporację jaką jest Koło Białostockie oficerów rezerwy.

Nowe umundurowanie strażaków.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono, że miejska straż ogniowa otrzyma nowe u-

mundurowanie, według regulaminu Zw. Straży Ogniowych w Rzeczypospolitej.

Zatarg w fabryce pluszu Beckera i S-ki.

Pokłosiem postrajkowym był zatarg między dyrekcją fab. pluszu Becker i S-ka a robotnikami. Robotnicy żądali 12% podwyżki, dyrekcja zgadzała się na 6% podwyżkę. Obecnie dzięki pośrednictwu obwodowe-

go Inspektora Pracy w Białymstoku, dyrekcja proponuje 8% podwyżki, robotnicy zrezygnowali do 10%... Jest nadzieja że do dnia 26 b. m. zatarg zostanie zlikwidowany.

Sytuacja w fabryce „C. Nowik i S-wie”.

Zupełnie odrębny zatarg wybuchł między robotnikami fabryki „C. Nowik i S-wie” a dyrekcją wymienionej fabryki.

Robotnicy nie zgadzają się na ustaloną drogą petrakcji ogólną umowę zawartą między związkami robotniczymi a fabrykantami 16% podwyżkę, wysuwają żądanie 21% podwyżki ratyfikując

tem, że płace w fabryce były przed strajkiem niższe niż w całym Białymstoku, dyrekcja zaś obstaje przy ogólnej 16% podwyżce. Przepuszczać należy że dzięki energii Inspektora Pracy, zatarg wkrótce zostanie zlikwidowany.

Nietakt.

W zeszłą niedzielę t. j. 18 bm. podczas pikniku — zabawy urządzonego na dochód klonji letnich przez T-wo „Oze”, zaszedł bardzo niemiły incydent, wywołany przez jednego z członków, czy też prezesa Komitetu urządzającego zabawę.

Rzecz przedstawia się następująco: dwóch panów przybyłych na piknik, zasiadło koło stolika (zapytawszy się przedtem, czy stolik wolny — na co otrzymali potakującą odpowiedź) prosząc o podanie herbaty.

Po pewnym czasie, zbliża się właśnie członek czy też prezes Komitetu zabawy z jakimś drugim panem, swarząc się w narzeczu rosyjskim. — Siedzący przy stoliku panowie dosłyszeli tylko: (po przetłumaczeniu na język polski) „pan jutro będzie rozkazywał, ja zaś dziś rozkazuję. Ten stolik zajmie Dr. Rajgrodzki z rodziną”.

Równało się to wprost wyrzuceniem g o s c i. — Ci jednak czekali co z tego wyniknie. Po chwili członek czy też prezes Komitetu urządzającego zabawę zbliża do jednego z nich mówiąc:

„Przepraszam panów bardzo, ten stolik zajmie prezes nasz dr. Rajgrodzki, wraz z przybyłą ro-

dziną. — Panowie zechcą się przenieść do innego stolika”.

Na takie dictum acerbum, gość zwrócił się do owego pana, tłumacząc, że przed zajęciem miejsca, pytał się czy stolik wolny, czy zajęty, na co otrzymał odpowiedź, że wolny. — Wobec tego nierozumie takiego postępowania.

Jednakże stanowcze zaznaczenie prezesa czy też członka komitetu, spowodowało wyjście obu panów z zabawy.

Zapytujemy się więc Tow. „Oze”, czy też Komitet urządzający piknik czy

prezes czy też członek Komitetu miał prawo wyrzucać kogoś z zajętego miejsca, a w takim razie czy obowiązuje u nich jaka-kolwiek gościnność, drugie, czy dr. Rajgrodzki był czemś lepszym od obcych zupełnie gości, a w tym wypadku czy postąpienie to miało jakiegokolwiek cechy demokratyczne, bo my sądzymy, że chociażby to nawet był dozorca domowy czy robotnik, to i w tym wypadku nie byłoby panowie z komitetu usprawiedliwieni usunięciem ich z zajętych miejsc, chociażby nawet dla samego prezesa dr. Rajgrodzkiego.

Prenumeratorem naszych prosimy o łaskawe uregulowanie należności za miesiąc lipiec.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej.

W dniu 26 b. m. w lokalu Inspektoratu Pracy, przy ul. Orzeszkowej 5, odbędzie się posiedzenie Komisji Rozjemczej

dla spraw spornych między dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości.

Tylko patentowane gilzy „DWUWATKI”

zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny

Wyrób fabr. „SOKÓŁ”

W. KWAŚNIEWSKI i F. PACHOLCZYK

WARSZAWA, ulica Leszno 108, telef. 266-42.

Przedstawiciel na Województwo Białostockie

Edmund Zdrójkowski

BIAŁYSTOK, Artyleryjska 5, telef. 4-36.

Czytajcie Białostocki Głos Codzienny.

Bójka na tle nieporozumień majątkowych.

W dniu 22 b. m. we wsi Guty-Bojno został pobity Dmochowski Roman przez Litwaków Stefana i Mikołaja. Podczas bójki Dmochowskiemu złamano rękę. Pobitego przewieziono do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenia.

Omyłka druku.

W zamieszczonym wczoraj artykule „Szkolnictwo w powiecie Białostockim” zaszła omyłka w druku, gdyż zamiast nazwiska p. Kryński, powinno być p. Krynicki.

Stała rubryka.

Spisano: za przekroczenie przepisów sanitarnych 6 prot., za nieprzestrzeganie godzin w handlu 3 prot., za nieprzestrzeganie przepisów drożkarskich 2 prot. i za zakłócenie spokoju publicznego 3 protokoły.

Ze sportu

Zaszczytny wynik w konkursie strzeleckim.

W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo D. O. K. Warszawa. Trzecie miejsce przypadło miejscowemu 42 p. p.

Jest to zaszczytny wynik dla 42 p. p., bowiem 13 p. p. zeszłoroczny mistrz pozostał na 4-em miejscu.

Hakoah w Białymstoku.

Znana z pobytów w Polsce żydowska drużyna wiedeńska przyjeżdża na kilka meczów do stolicy w połowie sierpnia, po odbyciu tournée po Estonji, Łotwie i Litwie.

O ile wiemy czynione są starania białostockich sfer sportowych o zaangażowanie Hakoah'u na jeden występ do Białegostoku.

CHŁOPCA

inteligentnego do posyłek, umiejącego czytać i pisać, mającego skromne wymagania przyjmie się.

Zgłaszać się w Adm. „Biał. Głosu Codziennego” ul. Lipowa 14 (wejście od Kupieckiej).

Teatr i muzyka

Dziś dn. 25. VII.

Kino Apollo.

„Szatan oceanów”. Dramat salonowo-sensacyjny z Heieną Makowską.

Kino Modern:

„Czy miłość jest grzechem“?

Kino Polonia:

„Piekielna jazda” sensacyjny dramat.

Nad program „Pali się” komedia w 2 aktach.

Chłopów

do sprzedaży gazet poszukuje się.

Zgłaszać się należy ul. Lipowa 14 (wejście od Kupieckiej)

Adm. „Biał. Głosu Codziennego”

Dom dochodowy w pobliżu Kościoła sprzedaje się na dogodnych warunkach. Adres w Administracji.

Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 88.

Redaktor przyjmuje;

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.